

Trzaskowski podpisze ustawę wprowadzającą cenzurę „nienawiści”

25 maja 2025

Podczas rozmowy z Rafałem Trzaskowskim Sławomir Mentzen pytał kandydata KO na prezydenta m.in. o punkty zawarte w przygotowanej przez siebie deklaracji. Jeden z nich brzmi: „Nie podpiszę żadnej ustawy ograniczającej swobodę wyrażania poglądów zgodnych z polską Konstytucją”.

□

„Nie ma takiej ustawy” – twierdził Trzaskowski.

„Dopiero co w Sejmie taka była” – przypomniał mu Mentzen.

„Ale po kolei, bo panie Sławomirze, tu się naprawdę musimy na chwilę zatrzymać, bo ja nie do końca wiem. Bo ja słyszałem wielokrotnie protesty posłów Konfederacji, też w mediach, czy różnego rodzaju wypowiedzi. O co tak naprawdę nam chodzi? Bo jeżeli chodzi o to, że mówimy o wolności do wypowiedzi, która jest wartością jedną z najważniejszych, ale z drugiej strony mówimy o kwestii np. mowy nienawiści, która jest po prostu zakazana, czy mówimy o kwestii np. naruszania bezpieczeństwa państwa albo mówimy o naruszaniu dóbr osobistych – jeżeli ktoś oskarży pana albo mnie o rzeczy, które nie mają miejsca, jest jasne, że możemy iść do sądu, prawda? Więc oczywiście, że nie ma przyzwolenia na to, żeby ktoś nawoływał do nienawiści” – mówił polityk PO.

„Ale te przepisy już istnieją. Jak się kogoś znieważy, to jest na to Kodeks karny. To po co nowe przepisy, które rozszerzają kryminalizację?” – pytał gospodarz rozmowy.

„No jeżeli chodzi o kwestie dotyczące mowy nienawiści – mowa

nienawiści powinna być zakazana” – stwierdził Trzaskowski.

„Czyli co powinno być zakazane?” – dociekał Mentzen.

„Mowa nienawiści, nawoływanie do nienawiści” – powtarzał Trzaskowski.

„A co jest tą mową nienawiści?” – pytał polityk Konfederacji.

„No jeżeli na przykład... Pozwoli pan i państwo, że nie będziemy cytować, ale to jest chyba jasne. Czym innym jest komentarz na jakiś temat, a czym innym jest nawoływanie do nienawiści, że komuś trzeba np. zrobić krzywdę” – twierdził prezydent Warszawy.

„A taka piosenka Cypisa, ośmiogwiazdkowa, to jest mowa nienawiści czy to nie jest mowa nienawiści? Pana koledzy to śpiewali na Campusie. To była mowa nienawiści czy nie była?” – pytał Mentzen.

„Okej, tzn. moi koledzy tego nie śpiewali, bądźmy precyzyjni” – utrzymywał wiceszef PO.

„No jak? Bardzo przepraszam – a pan Szłapka to nie jest pana kolega? Bo ja w pana książce czytałem, że to pana prawie że przyjaciel” – wskazał Mentzen.

„No dobrze, ale ja nie mówię o tym, czy jest moim przyjacielem czy nie, ja tylko mówię o tym, że nie śpiewali tej piosenki” – brnął dalej Trzaskowski.

„Ale śpiewał” – wskazał Mentzen.

„Ale zostawmy w tej chwili to, tylko zastanówmy się, co to jest naprawdę nawoływanie do nienawiści. I pan świetnie o tym wie” – mówił zakłopotany Trzaskowski.

„Właśnie ja nie wiem, bo np. wiem, jak to wygląda na Zachodzie, w Polsce na szczęście jeszcze nie wprowadziliście tych przepisów. Np. na Zachodzie – Wieka Brytania: według »The

Times», rocznie policja dokonuje 12 tys. aresztowań, czyli ok. 30 osób każdego dnia, za wpisy w internecie, które są uznane za nienawistne. 12 tys. osób” – wskazał jeden z liderów Konfederacji.

„Ale znowu pan dotyka zupełnie innego tematu” – twierdził Trzaskowski.

„Nie – z tytułu mowy nienawiści. Dalej, w tym momencie w Wielkiej Brytanii 3 tys. ludzi siedzi w więzieniu z przepisów o mowie nienawiści. Mamy przypadki skandaliczne, np. norweska feministka Kristin Ellingsen, której grożą 3 lata więzienia za to, że powiedziała aktywiście LGBT, identyfikującemu się jako lesbijka, że nie może być matką. Stwierdziła fakt – ten mężczyzna nie może być matką, jak każdy inny mężczyzna i grożą jej 3 lata więzienia” – mówił dalej Mentzen.

„Panie Sławomirze, zupełnie czym innym jest nawoływanie do nienawiści i ma pan sądy, które takie rzeczy rozstrzygają” – utrzymywał Trzaskowski.

„Właśnie widzę, tak rozstrzygają, że trzy tysiące ludzi w Wielkiej Brytanii siedzi w więzieniu” – skwitował Mentzen.

„Ale chce pan ze mną dyskutować o tym, czy sąd może rozstrzygnąć, co jest mową nienawiści czy nie? No właśnie” – zachnął się Trzaskowski.

„Ja chciałbym, żeby nie było takich przepisów, na podstawie których powiedzenie mężczyźnie, że nie może urodzić dziecka, kończy się tym, że ląduje w więzieniu” – odparł Mentzen.

„Ale moment, mówimy o tym, jakie decyzje będą podejmowały sądy, mamy od tego apelacje i zostawmy te rozstrzygnięcia sądom, dlatego że tak, jak pan powiedział, gdybyśmy my mieli tutaj rozsądzić dokładnie, gdzie jest granica, to być może mielibyśmy inne zdanie w tej sprawie. Od tego są sądy, żeby to rozstrzygać” – twierdził Trzaskowski.

„Jeżeli mamy możliwość automatycznego zablokowania treści, które są generowane przez rosyjską propagandę, to jestem za. Jeżeli mamy możliwość automatycznego zablokowania treści w internecie – pornografii, która trafia do dzieci albo treści, które nawołują do popełnienia samobójstwa, to powinny one być zablokowane. Tak, jestem za takimi rozwiązaniami i jeżeli ktoś uważa, że to jest naruszenie wolności słowa, to ja tego nie jestem w stanie zrozumieć” – przyznał w dalszej części rozmowy prezydent Warszawy.

Mentzen przywołał kolejny przykład z Wielkiej Brytanii, gdzie 64-letnia Liwia Bold dostała 20 tys. funtów grzywny za stanie pod tzw. kliniką aborcyjną z transparentem: „Jestem tu, żeby porozmawiać, jeśli chcesz”.

„Ale my nie żyjemy w Wielkiej Brytanii” – odparł Trzaskowski.

„Ale wy chcecie wprowadzić przepisy takie, jak obowiązują w Wielkiej Brytanii, na których postawie właśnie to się dzieje i dlatego my tych przepisów nie chcemy” – wskazał Mentzen.

„Transparent każdy sobie może trzymać, chyba że sąd stwierdzi, że nawołuje on do nienawiści” – utrzymywał polityk PO.

„Pytanie, co jest tą nienawiścią?” – powiedział Mentzen.

„Sądy będą rozstrzygać” – odparł Trzaskowski. „A jeżeli chodzi o antysemityzm, kto ma rozgraniczać, co jest zakazane a co nie? No sądy muszą rozgraniczyć, na podstawie polskiego prawa” – mówił w dalszej części kandydat KO na prezydenta.

Z ust Mentzena padło konkretne pytanie. „Czy gdyby pan był prezydentem – a nie prezydent Andrzej Duda – podpisałby pan tę ustawę o mowie nienawiści, którą do Sejmu skierował Adam Bodnar – tak czy nie?” – dociekał.

„Ja jestem za tym, żeby nie było mowy nienawiści” – odpowiedział Trzaskowski.

„Ale czy tę konkretną ustawę, która parę miesięcy temu była w

Sejmie, której nie podpisał prezydent Andrzej Duda, czy pan by ją podpisał?” – pytał dalej Mentzen.

„Ja mówiłem o tym, że ja jestem za zaostrzeniem przepisów w tej sprawie” – powiedział Trzaskowski.

„Czyli pan by ją podpisał?” – żądał deklaracji Mentzen.

„Tak” – odparł Trzaskowski.

„To tu mamy protokół rozbieżności” – ocenił Mentzen.

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)